

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Piotrków Trybunalski, dnia 6 lutego 2020 r.

**Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w Wydziale III Karnym w składzie:**

Przewodniczący Sędzia Tomasz Olszewski

Ławnicy: Włodzimierz Górczak, Stanisław Płachta

Protokolant starszy sekretarz sądowy Bożena Wolfram

**przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim Witolda Dąbrowskiego**

**po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniach: 10 grudnia 2019 r., 20 grudnia 2019 r. i 29 stycznia 2020 r. sprawy**

1. **D. J. syna D. i K. z domu J., urodzonego (...) w Ł.**

**oskarżonego o to, że :**

w dniu 06.12.2018 r. na ul. (...) w miejscowości L. pow. T. M.. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z P. P. dokonał rozboju na obywatelach narodowości (...) i (...), w ten sposób, że będąc w przebraniu policjanta i grożąc natychmiastowym użyciem przemocy za pomocą przedmiotu przypominającego broń palną - urządzenia obronnego w postaci miotacza gazu K. (...), dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 138 000 zł, łańcuszka złotego ze wzorem orientalnym, telefonu (...) (...) o nr (...) i torebki m-ki (...) o łącznej wartości ok. 3000 zł, dowodu rejestracyjnego samochodu A. (...) na (...) numerach rejestracyjnych (...), **tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zbiegu z art. 276 kk w związku z art. 11 § 2 kk**

2. **P. P. syna G. i M. z domu P., urodzonego (...) w Ł.**

**oskarżonego o to, że :**

**w dniu 06.12.2018 r. na ul (...) w miejscowości L. pow. T. M.. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z D. J. dokonał rozboju na obywatelach narodowości (...) i (...), w ten sposób, że będąc w przebraniu policjanta i grożąc natychmiastowym użyciem przemocy za pomocą przedmiotu przypominającego broń palną - urządzenia obronnego w postaci miotacza gazu K. (...), dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 138 000 zł, łańcuszka złotego ze wzorem orientalnym, telefonu (...) (...) o nr (...) i torebki m-ki (...) o łącznej wartości ok. 3000 zł, dowodu rejestracyjnego samochodu A. (...) na (...) numerach rejestracyjnych (...), tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zbiegu z art. 276 kk w związku z art. 11 § 2 kk**

3. **K. K. (2) córki Ł. i B. z domu S., urodzonej (...) w Ł.**

**oskarżonej o to, że :**

w dniu 6 grudnia 2018 roku w R., woj. (...), przyjęła kwotę 40 000 złotych, pochodzącą z czynu zabronionego, rozboju dokonanego w dniu 6 grudnia 2018 roku w miejscowości L., powiat (...), woj. (...), a następnie ukryła w/w kwotę poprzez wpłatę na swój rachunek bankowy (...) I Oddział w P., **tj. o czyn z art. 291 § 1 kk**

## **orzeka**

1. w granicach czynu zarzucanego **D. J. i P. P.** uznaje oskarżonych za winnych tego, że w dniu 6 grudnia 2018r. w L. powiatu (...), działając wspólnie i w porozumieniu, bezpośrednio po dokonaniu zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie nie mniejszej niż 138 000 zł, łańcuszka złotego ze wzorem orientalnym, telefonu (...)o nr (...) i torebki marki (...) o łącznej wartości około 3 000 zł, dowodu rejestracyjnego samochodu A. (...) na (...) numerach rejestracyjnych (...) na szkodę obywateli narodowości (...) i (...), w celu utrzymania się w posiadaniu zabranych rzeczy grozili natychmiastowym użyciem przemocy w ten sposób, że P. P. skierował w stronę głowy (...) przedmiot przypominający broń palną – urządzenie obronne w postaci miotacza gazu K. (...) – nakazując podniesionym głosem temu pokrzywdzonemu oddalenie się z miejsca zdarzenia i uznając, że tak opisany czyn wyczerpał znamiona **art.281 kk w zbiegu z art.275 § 1 kk w związku z art.11 § 2 kk** na podstawie art.281 kk w związku z art.11 § 3 kk oraz art.33 § 2 kk wymierza D. J. karę 3 (trzech) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 400 (czterysta) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 (trzydzieści) złotych oraz P. P. karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności, oraz karę grzywny w wysokości 380 (trzysta osiemdziesiąt) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 (trzydzieści) złotych;
2. na podstawie art.46 § 1 kk orzeka wobec D. J. i P. P. solidarnie obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w punkcie 1. wyroku, polegający na zapłacie na rzecz (...) kwoty 13.000 (trzyście tysięcy) złotych oraz na rzecz (...) kwoty 128.000 (sto dwadzieścia osiem tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 6 grudnia 2018r.;
3. na podstawie art.63 § 1 kk zalicza oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okres ich tymczasowego aresztowania, to jest: wobec D. J. – od dnia 6 grudnia 2018r. od godziny 18:20 do dnia 22 lutego 2019r. do godziny 18:20 oraz wobec P. P. – od dnia 7 grudnia 2018r. od godziny 17:20;
4. w granicach czynu zarzucanego **K. K. (2)** uznaje oskarżoną za winną tego, że w dniu 6 grudnia 2018 roku w R., woj. (...), przyjęła od D. J. kwotę 40 000 złotych, pochodzącą z czynu zabronionego, to jest kradzieży rozbójniczej opisanej w punkcie 1. niniejszego wyroku, a następnie pomogła do ukrycia tej kwoty poprzez wpłatę na swój rachunek bankowy w Banku (...) I Oddział w P., przy czym na podstawie okoliczności związanych z przekazaniem owych pieniędzy powinna i mogła przypuszczać, że zostały one uzyskane za pomocą czynu zabronionego i uznając, że tak opisany czyn wyczerpał znamiona **art. 292 § 1 kk** na podstawie powołanego przepisu wymierza K. K. (2) karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych;
5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. O. kwotę 1 037, 80 (jeden tysiąc trzydzieści siedem 80/100) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. P. z urzędu;
6. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych ustalając, że poniesie je skarb Państwa.

Sygn. akt III K 94/19

## **UZASADNIENIE**

### **Ustalenia faktyczne.**

D. J. i P. P. są kolegami. Z ich obserwacji wynikało, że z Centrum Handlowego (...) w R. w godzinach rannych w kierunku W. wyjeżdżają osoby narodowości (...), które posiadają przy sobie znaczne ilości pieniędzy. W związku z tym postanowili, że dokonają napadu, którego celem będzie kradzież gotówki. W tym celu zaopatrzyli się w rekwizyty, które upodobnić ich miały do funkcjonariuszy policji (kamizelki odbłaskowe, identyfikator, kajdanki, pistolet gazowy wyglądem przypominający broń palną, „lizak” przeznaczony do zatrzymywania pojazdów). Tak przysposobieni, w dniu 6 grudnia 2018r. w godzinach rannych wytypowali jeden z pojazdów, który opuszczał parking centrum handlowego (...), za którym pojechali samochodem marki C. (...), dzień wcześniej wypożyczonym przez D. J..

**\zeznania J. S., k. 22 – 23, 104 – 105**

**zeznania Ł. S., k. 53 - 54**

**umowa najmu, k. 40**

**wyjaśnienia P. P., k. 915v.\**

W okolicach miejscowości L. kierujący pojazdem D. J. wyprzedził jadących samochodem I. dwóch mężczyzn narodowości (...), a P. P. przy użyciu „lizaka” policyjnego nakazał kierowcy zatrzymanie się. Obydwa pojazdy zjechały w boczną dróżkę. P. P. odgrywający rolę policjanta nakazał kierowcy opuszczenie pojazdu, ten jednak nie wyraził zgody. Wówczas P. P. nakazał zatrzymanym mężczyznom narodowości (...), aby pojechali za nim na komisariat. Po kilku kilometrach obydwie pojazdy zatrzymały się przy drodze, nieopodal zabudowań szkolnych w L., zaś D. J. i P. P. przystąpili do „kontroli”, podczas której D. P. podszedł do zatrzymanego pojazdu, a następnie nakazał siedzącemu w nim mężczyźnie pokazać zawartość podręcznych torebek, po czym zabrał, wyszarpując z ręki siedzącego w samochodzie L. M. T., dwie torby. W jednej z nich, należącej do N. V. (...), znajdowały się pieniądze w kwocie 10.000 zł, złoty łańcuszek, klucz, telefon komórkowy marki I. (...) oraz dowód rejestracyjny samochodu, w drugiej zaś – należącej do L. M. T. – pieniądze w łącznej kwocie nie mniejszej niż 128.000 zł.

**\zeznania N. V. (...), k. 918 – 920**

**zeznania L. M. T., k. 920 – 922**

**protokół oględzin torby z jej zawartością, k. 91 – 94**

**protokół okazania, k. 106 - 107\**

Kiedy D. J. powrócił do samochodu, w którym siedział P. P. przeprowadzający „czynności służbowe” z N. V. (...) i pokazał koledze zabrane przed chwilą pieniądze, P. P. wyciągnął zza paska od spodni miotacz gazu K. (...), który swym wyglądem przypominał pistolet i skierował go w stronę twarzy N. V. (...); D. J. i P. P. krzykiem nakazali, by N. V. (...) wrócił do swojego samochodu.

**\zeznania N. V. (...), k. 918 – 920**

**protokół przeszukania pojazdu, k. 74 - 76**

**opinia biegłego z zakresu środków przymusu bezpośredniego, k. 362 – 371\**

Kiedy N. V. (...) wrócił do pojazdu, w którym nieprzerwanie znajdował się L. M. T., D. J. i P. P. odjechali. Samochodem kierował D. J., P. P. przeliczał skradzione pieniądze.

**\zeznania N. V. (...), k. 918 – 920**

**zeznania L. M. T., k. 920 – 922\**

Po powrocie do domu D. J. wraz z jego konkubina K. K. (2) poszli do oddziału banku (...), gdzie dokonali wpłaty kwoty 40.000 zł na rachunek bankowy K. K. (2), która natychmiast dokonała dyspozycji, przelewając:

- w dwóch transzach, kwotę 14.800 zł na rachunek swej siostry N. K. w tytule wpisując: (...),
- kwotę 3.848,70 zł tytułem spłaty pożyczki gotówkowej,
- kwotę 21.383, 55 zł tytułem wpłaty raty leasingu samochodu dostawczego.

**\wyciąg z rachunku bankowego, k. 98 – 101\**

D. J. był w przeszłości wielokrotnie karany za kradzieże z włamaniami, kradzieże zwykłe, niealimentację oraz naruszenie nietykalności funkcjonariusza.

### **\informacja o karalności, k. 334 – 335**

### **odpisy wyroków, k. 457 – 463\**

P. P. i K. K. (2) nie byli dotychczas karani.

### **\informacje o karalności, k. 452, 453\**

### **Ocena dowodów.**

Podstawą dokonanych ustaleń w zakresie dotyczącym przebiegu zajścia były zeznania **N. V. (...)** i **L. M. T.**, którzy w sposób wzajemnie zgodny i konsekwentny przedstawili zachowanie się oskarżonych od momentu ich pierwszego zatrzymania do chwili odjazdu ze zrabowanymi przedmiotami.

W porównaniu z chwiejnymi, labilnymi i wzajemnie sprzecznymi wersjami przedstawianymi w toku postępowania przez obydwu oskarżonych, relacje pokrzywdzonych brzmiały zgodnie i spójnie; **N. V. (...)** i **L. M. T.** niezależnie od siebie przedstawili jednobrzmiący opis wydarzeń, który w całości zasługiwał na aprobatę. Sąd uznał za w pełni rzetelny także przekaz **N. V. (...)**, w którym świadek opisał zachowanie się **P. P.** w końcowej fazie zajścia, kiedy to oskarżony zagroził pokrzywdzonemu, kierując w jego twarz lufę przedmiotu przypominającego pistolet. Godzi się odnotować, że także i w tym zakresie depozycje tego świadka pozostawały niezmiennie i konsekwentne od jego pierwszego przesłuchania w toku śledztwa, aż do jego przesłuchania na rozprawie głównej. Co istotne, pokrzywdzony nie miał żadnego interesu w tym, by bezpodstawnie pomawiać oskarżonych. Mężczyźni nie znali się wcześniej, nie istniał między nimi żaden konflikt, który motywować mógł **N. V. (...)** do fałszywego obciążenia sprawców.

Pośrednio fakt posłużenia się pistoletem gazowym znalazł potwierdzenie w czynności przeszukania pojazdu należącego do **D. J.**, podczas której faktycznie odnaleziono przedmiot odpowiadający opisowi przedstawionemu przez pokrzywdzonego.

Nadto samemu faktowi posiadania owego przedmiotu w czasie inkryminowanego zdarzenia nie przeczyli w swych wyjaśnieniach sami oskarżeni, negując jedynie, by **P. P.** miał posłużyć się nim w celu zastraszenia **N. V. (...)**. Jednakże z omówionych wyżej względów sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych, uznając, że to wersja pokrzywdzonych jako spójna i niezmienna zasługuje na aprobatę, w przeciwieństwie do ich relacji, w których początkowo przeczyli oni, by ktokolwiek z nich posiadał przy sobie ów przedmiot w czasie zdarzenia, by finalnie przyznać, że ręczny miotacz gazu był jednak w posiadaniu jednego z nich.

Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu, który twierdził, że przestraszył się zachowania **P. P.** już po dokonaniu zaboru pieniędzy. Znamienne jest, że również **D. J.** w swych wyjaśnieniach potwierdził, że **P. P.** krzyczał na **N. V. (...)** („jak zobaczył, że są pieniądze, krzyczał do (...), żeby wsiadał do auta.”, k. 140). W tym zakresie cytowana część depozycji koreluje z zeznaniami pokrzywdzonego, który wskazywał, że to nie tylko **D. J.** podniesionym głosem nakazywał mu wrócić do swego pojazdu.

Odrębnego omówienia wymaga kwestia oceny dowodów, na podstawie których sąd oszacował wartość pieniędzy skradzionych przez oskarżonych.

Dla porządku przypomnieć trzeba, że początkowo **D. J.** twierdził, iż ich łupem padła kwota 80.000 zł, którą sprawcy rozdysponowali między sobą po połowie (k. 90, 138v.). Jego relacje w tym zakresie w toku postępowania ulegały zmianie; finalnie twierdził on, że wraz z **P. P.** zabrali pokrzywdzonym 40.000 zł, którymi podzielili się w równych częściach (k. 443). Na rozprawie oskarżony twierdził, że pozostałą kwotę w wysokości 20.000 zł pożyczyl bezpośrednio po zdarzeniu od swej babci.

Odmienne bieg wypadków opisywał drugi z oskarżonych, który już podczas pierwszego przesłuchania wyjaśniał, że działał sam, a pokrzywdzonym skradł niespełna 40.000 zł (k. 203, 212v., 437). Przesłuchany na rozprawie potwierdził wysokość kwoty, którą skraść miał pokrzywdzonym (k. 916v.).

W porównaniu z depozycjami oskarżonych, zeznania pokrzywdzonych także co do wysokości skradzionej kwoty pieniędzy wydają się być spójne i zasadniczo niezmiennie.

N. V. (...) już podczas pierwszego przesłuchania stanowczo twierdził, że łupem sprawców padła kwota 10.000 zł, a także kilka wartościowych przedmiotów (złoty łańcuszek, telefon komórkowy, dokumenty), dodając, że drugi z pokrzywdzonych miał stracić około 100.000 zł (k. 13), o czym dowiedział się od niego samego już po zdarzeniu. Jego zeznania zarówno w tym zakresie, jak i w każdym innym aspekcie pozostały niezmiennie przez cały czas trwania postępowania w tej sprawie. Było to argument, który – w obliczu chwiejności i sprzeczności relacji oskarżonych – przemawiał za uznaniem jego relacji za w pełni wiarygodną.

Nieco mniej stanowczo brzmiały zeznania L. M. T.. Podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzony zeznał, że skradziono mu 100.000 zł pochodzące z firmy, w której jest zatrudniony oraz 18.000 zł należących do P. L. – właściciela sąsiedniej firmy (k. 22).

Przesłuchiwany ponownie w toku śledztwa na okoliczność wysokości utraconej kwoty pieniędzy zeznał on, że łupem sprawców padła łącznie kwota 128.000 zł (odpowiednio: 100.000 zł, którą otrzymał od szefa firmy, w której pracuje, 10.000 zł własnych środków oraz 18.000 zł należące do innej, sąsiedniej firmy). Na rozprawie głównej pokrzywdzony zeznał, że pieniędzy firmowych miał podczas kradzieży 100.000 zł, do tego był w posiadaniu 20.000 zł własnych środków oraz 26.000 zł należących do właściciela sąsiedniej firmy. Świadek zeznał ponadto, że nie przeliczał pieniędzy powierzonych mu przez właściciela sąsiedniej firmy, zaś co do pozostałych kwot – był pewien ich wysokości. Dodał ponadto, że kwoty te deklarował podczas przesłuchań w toku śledztwa i nie potrafi wytłumaczyć powodu, dla którego protokolarne zapisy jego zeznań różnią się od jego depozycji złożonych przed sądem (k. 920 – 921).

Zmierzając do kategorycznego ustalenia wysokości kwoty powierzonej L. M. T. przez P. L. sąd przesłuchał na rozprawie głównej dwoje świadków: P. T. i P. L., z których zeznań wynikało, że w dniu zdarzenia powierzyli pokrzywdzonemu kwotę 18.000 zł (k. 951 – 952). Ponadto – zmierzając do ustalenia przyczyn rozbieżności w zeznaniach L. M. T. co do wysokości kwoty należącej do pokrzywdzonego – sąd przesłuchał na rozprawie kobietę narodowości (...), która została w początkowej fazie śledztwa, dla przeprowadzenia czynności procesowych z udziałem pokrzywdzonych, przybrana do roli tłumacza. Przesłuchanie to pozwoliło na ustalenie, że włada ona językiem polskim w stopniu podstawowym, a ponadto – że nie pamiętała ona kwot deklarowanych przez pokrzywdzonych podczas przesłuchania.

Co więcej, zmierzając do rozwiania wątpliwości obrony co do możliwości posiadania przez tego pokrzywdzonego kwoty pieniędzy deklarowanej w jego zeznaniach, L. M. T. okazał dokument bankowy, z którego wynikało, że faktycznie kilka miesięcy przed zdarzeniem wszedł on w posiadanie kwoty 80.000 zł.

Reasumując, sąd nadmienia, że określając wysokość łącznej kwoty skradzionej przez oskarżonych, przyjął, że w jej skład weszły pieniądze w wysokości:

- 100.000 zł należące do firmy, w której zatrudniony jest L. M. T. (wartość tą pokrzywdzony deklarował niezmiennie od początku trwania postępowania, był nadto pewien, ponieważ po jej popraniu z sefłu przeliczył pieniądze),
- 18.000 zł należące do firmy (...), które L. M. T. otrzymał od P. T. w dniu kradzieży, bowiem taką kwotę podali w swych zeznaniach P. L. i jej ojciec,
- 10.000 zł należące do L. M. T. (taką kwotę deklarował on podczas pierwszego przesłuchania), oraz
- 10.000 zł należące do N. V. (...).

Analizując treść wyjaśnień oskarżonych w omawianej części sąd uznał je za niewiarygodne.

Pokrętnie brzmiały twierdzenia D. J., w których twierdził on, że 20.000 zł z 40.000 zł wpłaconych przez jego konkubinę na rachunek bankowy pożyczyl od swej babci. Relacje te nie tylko pozostawały w sprzeczności z jego pierwotnymi wyjaśnieniami, ale również statuowały się w jawnej opozycji do wyjaśnień K. K. (2), z których nie wynikało, by oskarżony wspominał choć słowem o tym, że zaciągnął pożyczkę u babci (oskarżona twierdziła, że oskarżony powiedział jej, że całość pożyczyc miał od bliżej nieustalonego kolegi). Tym bardziej, że kwota, którą oskarżeni potrzebowali celem wpłaty jako pierwsza rata leasingu opiewała na kwotę 21.383 zł, zaś z historii rachunku bankowego K. K. (2) wynikało niezbicie, że niemal całą pozostałą kwotę z 40.000 zł wpłaconych w dniu zdarzenia oskarżona przelała na rachunek swej siostry.

Pamiętać przy tym trzeba, że bez wątpienia to P. P. posiadał pełną wiedzę co do faktycznej wartości skradzionych pieniędzy, bowiem to on bezpośrednio po kradzieży przeliczał zrabowane środki, podczas gdy D. J. kierował pojazdem. Ponieważ już z samego czynu przypisanego oskarżonym wnioskować można, że są oni sprawcami głęboko zdemoralizowanymi, o zaburzonym systemie wartości i wielce wątpliwej etyce nie można wykluczyć, że P. P. nie poinformował swego kompana o faktycznej ilości skradzionych pieniędzy, znaczną część łupu zatrzymując dla siebie. Okoliczność ta sama w sobie nie ma jednak znaczenia dla kwestii opisu i kwalifikacji czynu, który został oskarżonym przypisany, bowiem wartość zrabowanych pieniędzy ustalona została w oparciu o zeznania pokrzywdzonych.

Dokonując oceny wyjaśnień **K. K. (2)**, sąd uznał je za wiarygodne w części znajdującej potwierdzenie w innym, niesobowym materiale dowodowym, w tym w szczególności historii rachunku bankowego. Bez wątpienia jednak nie można przyjąć za prawdziwe jej twierdzeń, z których wynikało, że nie miała ona pojęcia i nie domyślała się, z jakiego źródła pochodziły pieniądze, które wpłacała na swój rachunek bankowy. Gdyby faktycznie była ona przekonana o legalności pochodzenia tych środków, nie dokonałaby niczym nie uzasadnionego logicznie ich transferu na rachunek bankowy siostry, do tego wpisując w tytule przelewu: (...). Biorąc pod uwagę, że oskarżenie nie przedstawiło jednoznacznego i w pełni przekonującego dowodu, na którym można by było oprzeć ustalenie o działaniu oskarżonej z zamiarem bezpośrednim, sąd dokonał zmiany opisu i kwalifikacji przypisanego jej czynu uznając, że stanowił on paserstwo w nieumyślnej formie, określonej w art.292 § 1 kk.

Pozostałe dowody, w tym zeznania J. S., D. S., Ł. S., P. K., sąd uznał za drugorzędne i zasadniczo zgodne z ustaleniami niespornymi i niekwestionowanymi przez obronę, zaś zeznania S. Z., I. C. i K. P. sąd uznał nieprzydatne dla ustaleń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonych.

Dokumenty, opinie i informacje o karalności jako niekwestionowane posłużyły z materiał dowodowy pozwalający na konstruowanie ustaleń faktycznych w niezbędnym zakresie.

### **Rozważania prawne.**

Sąd okręgowy nie podzielił tezy prokuratora, by czyn zarzucany oskarżonym stanowił przestępstwo rozboju, o którym mowa w art.280 § 1 kk. Ocena prawna okoliczności, które były przedmiotem ustaleń prowadziła bowiem do jednoznacznego wniosku, że D. J. i P. P. dopuścili się przestępstwa określanego jako kradzież rozbójnicza.

Kluczowe dla takiej subsumcji wydaje się ustalenie, że P. P., wyciągając atrapę pistoletu i mierząc z niej w stronę twarzy swej ofiary, wypowiadając przy tym jednoznacznie głośno i zdecydowanie bliżej nieokreślone słowa, zagroził natychmiastowym użyciem przemocy wobec jednego z pokrzywdzonych nie w celu dokonania kradzieży (która nastąpiła chronologicznie wcześniej i polegała na zaborze pieniędzy i innych rzeczy ruchomych przez D. J. z samochodu pokrzywdzonych), lecz w celu utrzymania się w posiadaniu uprzednio skradzionych przedmiotów. W ten właśnie sposób obydwaj oskarżeni, realizując w ramach ścisłego współsprawstwa – w pierwszej kolejności – znamiona kradzieży opisane w art.278 § 1 kk – następnie wyczerпали swym postępowaniem cechy czynu opisanego w dyspozycji art.281 kk.

O ile fakt zaistnienia kradzieży, która poprzedzała zachowanie P. P. względem N. V. (...) był w zasadzie bezsporny (obrona kwestionowała jedynie kwotę, która padła łupem oskarżonych) i nie budziło niczyich wątpliwości, że owa kradzież dokonana została w formie współdziałania opartego na ścisłym porozumieniu sprawców, to realizacja znamion opisanych w art.281 kk z racji przyjętej przez oskarżonych linii obrony wymaga szerszego uzasadnienia.

Jak nadmieniono w części pisemnych motywów odnoszącej się do oceny dowodów, sąd uznał za wiarygodne zeznania N. V. (...), w szczególności w te, w których pokrzywdzony opisał zachowanie się P. P. od momentu, w którym D. J. przyniósł zabrane L. M. T. dwie torebki z pieniędzmi, telefonem, dokumentami i łańcuszkiem, do momentu odjazdu oskarżonych z miejsca zdarzenia. Z jego relacji wynikało m.in., że bezpośrednio po tym, jak obydwaj sprawcy uświadomili sobie, że w ich posiadaniu znalazły się pieniądze, zaś przy ich aucie znajdował się jeden z pokrzywdzonych, P. P. wyciągnął zza pasa demonstracyjnie trzymany tam przedmiot, kształtem i kolorem przypominający pistolet (a będący w istocie miotaczem gazu K. (...)), skierował go lufą w stronę twarzy N. V. (...) i głośno wypowiedział do pokrzywdzonego niezrozumiałe przez pokrzywdzonego słowa; N. V. (...) poczuł się zagrożony, zaś z kontekstu zdarzenia zrozumiał, że domniemany policjant nakazuje mu wrócić do swego pojazdu pod groźbą użycia broni.

Dokonując karnoprawnej oceny tak opisanego zachowania sąd uznał, że zarówno P. P., jak i D. J. zrealizowali znamiona art.281 kk, bowiem działając w celu utrzymania się w posiadaniu zrabowanych przedmiotów, bezpośrednio po kradzieży, grozili natychmiastowym użyciem przemocy wobec jednego z pokrzywdzonych.

Z ustaleń dokonanych przez sąd wynika, że o ile bezpośrednio znamiona występku opisanego w art.281 kk wypełnił swym zachowaniem P. P., to bez wątpienia drugi z oskarżonych co najmniej godził się na takie zachowanie współsprawcy. Co znamienne, pistolet gazowy został post factum odnaleziony w samochodzie D. J. i to on przed i po zdarzeniu był jego posiadaczem. Zatem, aby ów przedmiot znalazł się w posiadaniu P. P., D. J. musiał go uprzednio użyczyć swemu koledze. Co więcej, z wyjaśnień obydwu oskarżonych, a także zeznań pokrzywdzonych niewątpliwie wynika, że P. P. demonstracyjnie umieścił ową atrapę broni palnej za paskiem w taki sposób, by była ona widoczna dla wszystkich „zainteresowanych”. Podkreślić nadto trzeba, że z zeznań N. V. (...) wynika, że w momencie, kiedy D. J. podszedł do swego kompana będąc już w posiadaniu łupów, to obydwaj oskarżeni głośno i wulgarnie nakazywali pokrzywdzonemu, by powrócił on do swego samochodu.

Okoliczności te – w przekonaniu sądu – pozwalają na przyjęcie za dowiedzione, że D. J. obejmował swą świadomością możliwość użycia owego miotacza gazowego w celu zastraszenia pokrzywdzonych, bądź to w celu przełamania ich oporu przed kradzieżą, bądź też bezpośrednio po jej dokonaniu. Konkluzja ta wpisuje się w utrwaloną linię orzecznictwą zbudowaną wokół pojęcia współsprawstwa, która – ujmując rzecz w dużym uproszczeniu – oparta jest na tezie, że „wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą także ten, kto nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego przestępczego zamachu” (tak: postanowienie SN z 20.04.2004r., VKK 351/03, L.; analogicznie: w postanowieniu SN z 1.03.2005r., III KK 208/04; wyrok SA w Białymstoku z 17.03.2015r., III KK 82/12;). Sąd okręgowy w pełni podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu do wyroku SA w Łodzi z 23.11.2000r., II AKa 169/00, zgodnie z którym „o działaniu wspólnym mówimy nie tylko wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, ale także wtedy gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełniania tego czynu. Do porozumienia między sprawcami może też dojść w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, ani nawet znać. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia”. Odnosząc powyższe zapatrywanie do okoliczności rozpoznawanej tu sprawy przyjąć trzeba, że pomimo tego, że to P. P. wymierzył lufę miotacza gazu w stronę głowy pokrzywdzonego, to z faktu obecności w tym samym miejscu i czasie D. J., który – podobnie jak współsprawca – krzykiem nakazał N. V. (...), by ten wrócił do samochodu wynika, że obejmował on swoim zamiarem tak opisanego zachowanie swego kompana. Konkluzję tę wzmacnia fakt, że ów rekwizyt należał do

D. J. i niejako „wypożyczony” został P. P. właśnie na potrzeby przedmiotowej akcji. Co więcej, wbrew twierdzeniom oskarżonych z zeznań N. V. (...) wcale nie wynika, by D. J. zaoponował, bądź w jakikolwiek sposób zareagował na tak opisane zachowanie swego kolegi.

### **Wymiar kar.**

Czyn, którego dopuścili się oskarżeni charakteryzuje bardzo wysoki stopień zawinienia i społecznej szkodliwości.

Za tak surową oceną przemawiają następujące okoliczności:

- sprawcy nie tylko popełnili kradzież rozbójniczą z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, ale swe sprzeczne z prawem zachowanie poprzedzili starannym obmyśleniem i zaplanowaniem przestępczego procederu, a następnie – jego metodycznym przygotowaniem. W tym celu zaopatrzyli się w rekwizyty, które uwiarygodnić miały w oczach ofiar rolę policjantów, jaką następnie odegrali, a ponadto – wypożyczyli pojazd, który służyć im miał do popełnienia występku, a także starannie wybrali swe ofiary mając świadomość, że z racji ich pochodzenia i naturalnego poczucia alienacji wynikającej z nieznamościami języka polskiego, będą oni łatwym i bezbronnym celem,

- oskarżeni działali w ramach ścisłego współsprawstwa; każdy z nich miał do odegrania ściśle określoną rolę, ustaloną w ramach przestępczego porozumienia,

- bezczelność i zuchwałość popełnionego przez nich przestępstwa, którego oskarżeni dopuścili się w biały dzień, nieopodal ruchliwej drogi, w miejscu zamieszkałym przez ludzi,

- wysoką wartość szkody, jaką oskarżeni wyrządzili swym sprzecznym z prawem zachowaniem,

- naganną motywację, która przyświecała oskarżonym w trakcie realizacji przestępczego zadania, wynikającą z chęci szybkiego i bezwzględniego wzbogacenia w drodze realizacji znamion kradzieży rozbójniczej,

- determinację działania oskarżonego D. J., który – pomimo oporu ze strony pokrzywdzonego – wyrwał mu torebkę z pieniędzmi,

- brak woli naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, który polegać by miał na nakazaniu zwrotu zrabowanych pieniędzy osobom, które z tego tytułu uzyskały wzbogacenie.

Sąd różnicował wymiar kar orzeczonych wobec obydwu oskarżonych mając na uwadze, że D. J. był w przeszłości wielokrotnie karany, w tym także za przestępstwa przeciwko mieniu. Okoliczność ta przemawiała za wymierzeniem D. J. kar surowszych w relacji do reakcji karnej zastosowanej wobec drugiego z oskarżonych, bowiem dowodzi ona jego głębokiej demoralizacji oraz braku właściwej i pożądanej refleksji co do jego sprzecznych z prawem zachowań, za które D. J. był już w przeszłości karany. Inaczej rzecz ujmując, dotychczasowa karalność tego oskarżonego, w tym w szczególności na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania nie przyniosła zamierzonych efektów wychowawczych i nie zrealizowała celów zapobiegawczych, co powoduje, że wobec tego oskarżonego zaczyna zyskiwać przewagę społeczna potrzeba jego izolacji w ramach kary pozbawienia wolności.

Czyn przypisany K. K. (2) cechował się relatywnie niedużym zawinieniem i społeczną szkodliwością, co skutkowało wymierzeniem oskarżonej kary najłagodniejszej z katalogu zawartego w sankcji art.292 § 1 kk.

Oskarżona nie była dotychczas karana. Przypisanego jej czynu dopuściła się działając z zamiarem ewentualnym. Ponadto jest ona obecnie matką samotnie wychowującą małe dziecko, które z uwagi na stan zdrowia bezwzględnie wymaga jej stałej opieki. Nie istnieją więc powody, by kwestionować, że orzeczona wobec oskarżonej kara grzywny spełni jej celem w zakresie prewencji i wychowania, tym bardziej, że K. K. (2) jest jeszcze młodą osobą (21 lat skończyła niespełna dwa miesiące przed popełnieniem przypisanego jej czynu).

## **ZARZĄDZENIE**



(...)

14.02.2020r.